

2016-11-03, 16:32

Autor: Polska Agencja Prasowa

Reforma oświaty nie jest przygotowana, należy ją odroczyć. Pilnych zmian wymaga tylko szkolnictwo zawodowe - mówili przedstawiciele strony społecznej na posiedzeniu Zespołu Problemowego Rady Dialogu Społecznego ds. usług publicznych.

Obecny na posiedzeniu wiceminister edukacji Maciej Kopeć oświadczył, że przesunięcie wprowadzenia reformy nie jest możliwe.

„Wartością dzisiejszego posiedzenia zespołu było to, że mogła się wypowiedzieć nie tylko strona związkowa, ale też pracodawcy. Pokazała, że istnieje głęboka wątpliwość dotycząca samej istoty przeprowadzenia tak głębokiej reformy. Po drugie zwracaliśmy uwagę pospołu, że to, co jest projektowane jest dalece nieprzygotowane, jest robione pośpieszenie” - powiedział po posiedzeniu zespołu jego przewodniczący, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz.

„Wydaje się, że konkluzja, o co najmniej odroczeniu tak radykalnej zmiany jest w pełni uzasadniona i uprawniona, aczkolwiek ZNP uważa, że rzecz nie w czasie, ale w istocie. Wydaje nam się, że likwidacja gimnazjów to poczynania nieuprawnione i nie wynika z żadnych merytorycznych przesłanek” - dodał.

Wiceminister Kopeć po posiedzeniu zespołu powiedział dziennikarzom, że tempo i terminy wprowadzania reformy wynikają „z kadencji parlamentu i nakładających się wyborów: samorządowych w 2018 r. i parlamentarnych w 2019 r.”. „Inaczej mówiąc: chodzi o to by system edukacji, a tak naprawdę dziecko, nie były zakładnikiem decyzji politycznej, żeby przeprowadzić reformę i znacząc reformować teraz, a nie później”.

Podczas posiedzenia zespołu głos zabierali głównie przedstawiciele pracodawców. Zastępca

prezesa Związku Rzemiosła Polskiego Janusz Kowalski mówił, że pilnie zreformowania wymaga szkolnictwo zawodowe, jednak przygotowane przez MEN projekty ustaw nie wychodzą naprzeciw realnym potrzebom. „Szkolnictwo zawodowe nie jest w tej ustawie poważnie potraktowane” - ocenił. Według niego konieczne jest wprowadzenie zasady, że prawo do wykonywania konkretnego zawodu musi być potwierdzone certyfikatami uprawniającymi do tego.

O tym, że konieczne są zmiany w szkolnictwie zawodowym mówiła też Anna Sobala-Zbroszczyk reprezentująca Polskie Stowarzyszenie Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. „Jeżeli ministerstwu edukacji uda się wyprowadzić to szkolnictwo na prostą, odbudować jego prestiż i prestiż nauczyciela w szkole zawodowej to chwała i nimb tej chwały będzie na waszych skroniach do końca świata. Ale obawiamy się tego, że chcecie zreformować naraz wszystko: i szkolnictwo zawodowe i oświatę, strukturalowo, programowo i w bardzo szybkim tempie” - zaznaczyła.

Dodała, że jeśli chodzi o oświatę, to nie ma tak pilnej potrzeby zmian. Postulowała odsunięcie jej w czasie. Odniosła się do argumentów MEN za likwidację gimnazjów. „To wygląda tak jakby ta reforma miała być leczeniem dżumy cholera, bo państwo zauważacie problem, chorobę: selekcja, licea, studia. I wymyślacie rozwiązanie, ale nie ma żadnej gwarancji, że to rozwiązanie cokolwiek poprawi” - oceniła Sobala-Zbroszczyk. „Państwo chcecie leczyć objawy, a nie przyczyny” - zaznaczyła.

Jak mówiła, selekcja przy rekrutacji do gimnazjów bierze się z aspiracji rodziców uczniów. „Nie wiem, czy przywiązanie dzieci do szkół podstawowych, rejonowych zlikwiduje selekcyjność. Nie wiadomo zresztą, czy dadzą się przywiązać do nich” - zauważyła.

Według niej podobnie jest z narzekaniem na niski poziom absolwentów liceów zaczynających studia. „Nie wynika to z tego, że licea są trzyletnie (...). Dawniej 10 proc. absolwentów studiowało, a dziś ponad 50 proc., więc te 40 proc. nie zmańdrzało nagle tylko zmieniły się zasady przyjęcia na studia, zwiększyła się liczba studentów w stosunku do tego co było kiedyś. Nie można się spodziewać, że wszyscy studenci będą świetnej jakości” - powiedziała.

Do argumentu o selekcyjnym charakterze rekrutacji do gimnazjów odniosła się także prezes Fundacji Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komeńskiego Teresa Ogrodzińska. Jej zdaniem selekcyjność występuje w całym polskim systemie edukacji, i to już od szkoły podstawowej.

Lubomir Jurczak z Business Centre Club zaznaczył, że choć reforma jest potrzebna to konieczne jest więcej czasu by ją dobrze przygotować. „Szkolnictwo, edukacja (...) a również prawo źle reagują na gwałtowne zmiany wprowadzane w szybki sposób”. Mówił także, że gimnazja wypełniły swoją rolę wydłużając czas wspólnej edukacji ogólnej oraz oddzielając od siebie dwie grupy uczniów istotnie różne: młodzież i dzieci. Dodał, że wydłużenie edukacji ogólnej sprzyja nabywaniu umiejętności szybkiego przekwalifikowywania się, zmiany zawodu w trakcie kariery zawodowej.

Wiceprezes ZNP Krzysztof Baszczyński nawiązał do śródogodniego posiedzenia sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, na którym dyskutowano nad wnioskiem o wotum nieufności

dla minister edukacji Anny Zalewskiej. „Nie mam po nim wątpliwości, że zmiany zostaną wprowadzone (...) To szaleństwo, które będzie dużo kosztowało dzieci, czyli nasze państwo” - powiedział.

Tadeusz Pisarek z Forum Związków Zawodowych ocenił zaś, że „nie ma systemu oświaty, mamy ciągłą reformę”. Według niego, nie edukacja w takiej sytuacji nie może spokojnie funkcjonować. „Nie można żyć w domu, w którym ciągle trwa nieustanny remont” - powiedział.

Krytycznych uwag do projektów nie przedstawił na posiedzeniu zespołu przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Ryszard Proksa. Jak mówił, swoje stanowisko oświatowa „S” przekazała do resortu edukacji. „Po raz pierwszy od 12 lat większość naszych postulatów uwzględniono” - zaznaczył.

Zgodnie z propozycją MEN zawartą w projektach ustaw: Prawo Oświatowe i Przepisy wprowadzające Prawo Oświatowe, w miejsce obecnie istniejących szkół mają być: 8-letnia szkoła podstawowa, 4-letnie liceum i 5-letnie technikum i dwustopniowe szkoły branżowe; gimnazja mają zostać zlikwidowane. Zmiany rozpoczną się od roku szkolnego 2017/2018. Wówczas uczniowie kończący w roku szkolnym 2016/2017 klasę VI szkoły podstawowej staną się uczniami VII klasy szkoły podstawowej. Rozpocznie się tym samym stopniowe wygaszanie gimnazjów – nie będzie prowadzona rekrutacja do gimnazjum. (PAP)